10 fen. | 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne takie tylko najwyżej trzy słowa).

Rok I. | Nr. 87.

Kraków, piątek 14 czerwca 1940 r.

Nadesłane a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej — Prenumerata mies.: 2.25 Rm. z odnoszeniem do domu 2.50 Rm.

Chalons w rękach niemieckich.

Zniszczono 200 tanków koalicyjnych. — Liczba jeńców przekracza 100.000

Główna kwatera Wodza, 13 czerwca. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Usiłowania wojsk francusko-angielskich otoczonych u wybrzeża pod St. Valery, — zmierzające do przedostania się przez morze, zostały zniweczone. Jak już doniesiono w komunikacie specjalnym, oddziały te skapitulowały. Ponad 26.000 jeńców, w tem 5 francuskich generałów i jeden angielski, jak również nieprzeliczone łupy dostały się w ręce niemieckie.

Artylerja niemiecka zmusiła ciężko obladowany transportowiec do zrezygnowania z próby odpłynięcia i do odwrotu. Drugi okręt został zniszczony eksplozją, która nastąpiła pod wpływem ognia niemieckiej artylerji przeciwpancernej. Na całym froncie natarcia operacyjne szybko postępują naprzód. Wojska niemieckie na wielu miejscach przekroczyły Marnę. W Szampanji wojska niemieckie w pościgu za nieprzyjacielem zdobyły Chalons, przekraczając pola bitew z roku 1915. Także i na terenie między Argonami a Mozą wojska niemieckie posunęły się naprzód.

Według dotychczasowych pobieżnych obliczeń w okresie od dnia 5 czerwca, t. j. od początku nowych operacyj, wojska niemieckie wzięły do niewoli ponad 100.000 jeńców.

Straty nieprzyjacielskie w sprzęcie wojennym są również bardzo znaczne. Na dwóch tylko armjach na skrzydle zachodniem zdobyto przy udziale wszystkich gatunków broni ponad 200 nieprzyjacielskich czołgów względnie je zniszczono.

Mimo niesprzyjającej pogody, niemieckie samoloty bojowe i pościgowe wspierały w dniu 12 czerwca operacje wojsk lądowych, zwłaszcza w rejonie Chalons sur Marne i na wybrzeżu.

Przy tej sposobności udało się zatopić jeden transportowiec i jeden wielki holownik wypełniony wojskiem, a ponadto ciężko uszkodzić dalszy transportowiec pojemności ok. 10.000 ton, jak również większą ilość mniejszych okrętów. Pod Hawrem zestrzelono 20 nieprzyjacielskich balonów na uwięzi.

W Norwegji zestrzeliły niemieckie kontrtorpedowce 4 z 15 samolotów brytyjskich, które usiłowały dokonać nalotu na jedno z lotnisk w pobliżu Drontheim.

Łączne straty aljantów w dniu 12 czerwca w powietrzu wynosiły 18 samolotów, z czego 6 zostało zestrzelonych w walkach powietrznych, 9 przez artylerję przeciwlotniczą, a reszta została zniszczona na ziemi. Cztery niemieckie samoloty zaginęły.

Jedna z niemieckich łodzi podwodnych zatopiła podczas ataku na silny konwój nieprzyjacielski kilka okrętów.

* * *

Berlin, 14 czerwca. **Na północ od Paryża jedna z niemieckich dywizyj kawalerji zniszczyła 34 z pośród 40 nieprzyjacielskich czołgów.**

Włoski komunikat wojenny.

Nalot włoskich samolotów na Tulon.

Akcja przeciwko Bizercie. — Storpedowanie krążownika i okrętu-cysterny.

Rzym, 14 czerwca. Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Wypełniając ustalone plany włoska flota powietrzna przeprowadziła dalsze bombardowanie nieprzyjacielskich lotnisk i punktów operacyjnych. Szczególnie ważne znaczenie miała akcja przeciwko Bizercie i nocny nalot na Tulon.

W Bizercie wywołano olbrzymie pożary, stwierdzono uszkodzenia urządzeń oraz zbombardowano znajdujące się na ziemi samoloty, z których dziewięć uchodzi za zupełnie zniszczone. Wszystkie włoskie samoloty powróciły do swych baz.

Na Morzu Śródziemnem włoskie łodzie podwodne storpedowały jeden krążownik i jeden nieprzyjacielski okręt-cysternę, pojemności 10.000 ton.

Pod Tobrukiem, w pobliżu granicy Cyrenajki, odparto angielski atak, przeprowadzony przy użyciu sił morskich i powietrznych. Atak został odparty przez wojska lądowe, morskie i powietrzne.

We Włoskiej Afryce wschodniej zanotowano nieprzyjacielskie naloty na lotniska w Asmarze, Gura, Adi-Ugri i Agordad, przyczem stwierdzono nieznaczne szkody. Dwanaście osób zostało zabitych z pośród zatrudnionych tam Włochów i tubylców.

Liczba zestrzelonych w dn. 11 czerwca przez włoskie samoloty myśliwskie w rejonie Cyrenajki samolotów wzrosła, na podstawie dodatkowych stwierdzeń, do 6.

Nieprzyjacielskie, prawdopodobnie angielskie, samoloty dokonały nocnych nalotów na kilka północno-włoskich miast.

Zniszczenie 11 tanków nieprzyjacielskich.

(§§) **Berlin**, 13 czerwca. **Na południe od Reims zniszczono bombami lotniczemi 4 tanki nieprzyjacielskie, w innych punktach niemiecka artylerja przeciwlotnicza zniszczyła 7 tanków.**

W ten sposób podwyższyła się ogólna cyfra tanków zestrzelonych przez jedną tylko baterję artylerji przeciwlotniczej.

Bitwa niemieckich motorówek z ang. kontrtorpedowcami.

(::) **Berlin**, 13 czerwca. **Podczas wypadów eskadr niemieckich szybkich motorówek przeciw wschodnim wybrzeżom Anglji, doszło do gwałtownych nocnych walk pomiędzy niemieckiemi motorówkami a angielskiemi kontrtorpedowcami.**

Niemieckie motorówki powróciły bez żadnych strat do swoich portów.

Uszkodzenie wielkiego pancernika ciężką bombą.

(§§) **Berlin**, 13 czerwca. **W uzupełnieniu komunikatu naczelnej komendy armji niemieckiej donoszą, że w czasie wtorkowego ataku lotniczego na Le Havre, oprócz znanych już z tego komunikatu wielkich sukcesów w czasie bombardowania okrętów, bomba ciężkiego kalibru trafiła w przednią część wielkiego pancernika bojowego lub ciężkiego krążownika. Statek ten odniósł poważne uszkodzenia.**

Kapitulacja wojsk francuskich pod St. Valery.

Jeden generał, dowódca korpusu i pięciu komendantów dywizyj poddało się

(§§) **Główna kwatera Wodza**, 13 czerwca. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Grupa wojsk francuskich okrążona koło St. Valery skapitulowała po nieudaniu się wszelkich prób odtransportowania wojsk drogą morską

Jeden francuski generał, dowódca korpusu oraz jeden angielski i czterech francuskich komendantów dywizyj poddało się. Liczba jeńców przekroczyła już 20.000. Ilość zdobytego sprzętu wojennego i broni jest nieprzejrzana.

Głosy prasy rzymskiej o objęciu przez Mussoliniego naczelnego dowództwa wojskowego.

(::) **Rzym**, 13 czerwca. **Ujęcie przez Mussoliniego władzy rozkazodawczej w armji, proklamacja króla i cesarza do wojska, jak również uchwalone wczoraj przez Radę ministrów zarządzenie są wraz z telegramami Hitlera do króla i cesarza oraz do Mussoliniego ośrodkiem zainteresowania wieczornej prasy rzymskiej, która zwraca szczególną uwagę na fakt zmiany siedziby sztabu generalnego, który z Rzymu udał się do głównej kwatery wojennej.**

„Giornale d'Italia" podkreśla wielostronne wodzowskie umiejętności Mussoliniego, zwracając uwagę na fakt, iż cechą wielkiego wodza była i będzie zawsze żelazna wola i osiągnięcie za wszelką cenę wytkniętego celu.

Całe Włochy widzą w nominacji Mussoliniego poręke, że on, który w ubiegłych latach dzięki niewyczerpanej pracy potrafił przyczynić się do rozwoju Włoch, tak i obecnie w tej poważnej chwili poprowadzi Włochy do zwycięstwa.

Francuski transportowiec wojskowy schronił się do Alicante.

Okręt i wojska internowano.

(!!) **Madryt**, 13 czerwca. **Do portu w Alicante wpłynął francuski transportowiec z wojskiem „General Lasarrere", który był ścigany przez włoską łódź podwodną.**

Transportowiec mający na pokładzie 700 murzynów senegalskich, jechał z Oranu do Marsylji. Okręt oraz wojska tymczasowo internowano.

Włoska rada ministrów uchwaliła ważne ustawy wojenne.

(::) **Rzym**. 13 czerwca. **Pod przewodnictwem Mussoliniego obradowała włoska rada ministrów, która na swem pierwszem nadzwyczajnem posiedzeniu po ogłoszeniu stanu wojennego, uchwaliła szereg ważnych ustaw wojennych oraz powzięła postanowienia, dotyczące stanu wojennego i gospodarki wojennej.**

Po zaledwie godzinę trwającem posiedzeniu, Rada ministrów postanowiła odroczyć posiedzenia na czas nieokreślony.

Stan oblężenia w Tunisie.

(!!) **Rzym**, 13 czerwca. **Według doniesienia londyńskiej służby informacyjnej w Tunisie ogłoszono stan oblężenia.** W większych miastach wybudowano na ulicach barykady.

Ambasador włoski przybył do Moskwy.

Moskwa, 13 czerwca. **Ambasador włoski Rosso przybył do Moskwy we środę popołudniu.**

Tem samem zostały podjęte normalne stosunki dyplomatyczne między Rosją Sowiecką a Włochami.

Pierwsza zapowiedź stanowiska Turcji.

Ankara, 13 czerwca. **Dziennik istambulski „Yenisabath" został skonfiskowany we środę za opublikowanie artykułu skierowanego przeciwko Włochom.**

Fakt ten jest pierwszą oficjalną zapowiedzią od chwili przystąpienia Włoch do wojny, w sprawie polityki tureckiej, która pozwala wnioskować o przyszłej linji tej polityki. Z tego też powodu wiadomość o konfiskacie pisma wywołała w tutejszych politycznych i dyplomatycznych kołach wielkie wrażenie.

„Giornale d'Italia" odpiera z oburzeniem zarzuty Duff Coopera.

(!!) **Rzym**, 13 czerwca. **„Giornale d'Italia" przynosi świetną odprawę na pełne nienawiści przemówienia radjowe brytyjskiego ministra informacyj Duff Coopera.**

Co się tyczy — pisze dziennik — pomocy francuskiej i angielskiej, która, jak wyraża się Duff Cooper, okazała się konieczna w czasie wojny światowej celem uratowania Włoch przed zgubą, to należy stwierdzić, że Włochy uratowały się same, a pomoc sprzymierzonych została wyrównana ekwiwalentem własnej pomocy włoskiej i włoskiej krwi.

Zdaniem Duff Coopera, Anglja i Francja są rzekomo „serdecznymi przyjaciółmi Włoch", ale Włosi mają dobrze w pamięci tych przyjaciół, zwłaszcza ich zdradę w Wersalu i w czasie organizowania sankcyj. Duff Cooper twierdzi dalej, że Włochy nie miały nigdy zatargów z Anglją i Francją, i nie wysuwały żadnych żądań, które nie mogłyby być spełnione.

Angielski minister widocznie zapomina o ciężkiej krzywdzie, wyrządzonej Włochom w Wersalu, jak również o porachunkach włosko-francuskich podczas ostatnich 20-tu lat. Wkońcu Duff Cooper nadmienił również o „uderzeniu sztyletem w plecy". Jest to jednak beztreściwy frazes. Niemcy jeszcze w dniu 22 maja 1939 zawarły traktat przymierza z Włochami i od tego czasu obowiązuje on i będzie nadal obowiązywał. Wprost przeciwnie, właśnie Anglja i Francja zadały cios w plecy Włochom w Wersalu i swojemi sankcjami.

Na pełnych obrotach.

Kraków, 13 czerwca.

Bieżący tydzień rozpoczął się niezwykle dramatycznie wypowiedzeniem wojny Francji i Anglji przez Włochy. Decyzja ta ostatecznie rozwiązała zagadkę, jaką dla pewnych kół było istotne stanowisko Włoch. Przystąpienie Włoch do wojny autorytatywnie rządzonego państwa, jakiem jest faszystowska Italja, do walki przeciwko bogatej i potężnej Anglji oraz marzącej o hegemonji Francji — po stronie partnera osi było **prostą konieczną konsekwencją dotychczasowej polityki Włoch, konsekwencją, która zaważy decydująco na szali wypadków wojennych.**

Kraj, gdzie kwitną pomarańcze i cytryny cieszył się wśród szerokich kół ludności polskiej niemałą sympatją od czasu, kiedy ster władzy we Włoszech ujął Mussolini. Istniało ku temu wiele powodów. Zarówno Włochy jak i Polska są **krajami katolickiemi**, wiernie oddanemi zasadom wiary katolickiej.

Wielkie znaczenie posiadał również fakt, że **Włochy sprzyjały republice polskiej w całym ciągu jej niepodległego bytu.** Podczas wojny abisyńskiej rząd polski chciał pójść w ślady Anglji i Francji i niewiele brakowało, aby Polska znalazła się wśród tych krajów, które zastosowały sankcje wobec prowadzących wojnę Włoch. W tym zakresie Polska dodatnio różni się od Czechów. Jeżeli jednak te nieśmiałe zapędy rządu polskiego, zmierzające do udziału w polityce sankcyjnej, zostały wstrzymane, to jest to **jedynie i wyłącznie zasługą szerokich mas narodu polskiego, które nic nie chciały słyszeć o jakiejś akcji na nie korzyść walczącego o swą przyszłość państwa faszystowskiego.**

Wódz narodu włoskiego **nie zapomniał o tem stanowisku narodu polskiego.** W krytycznych dniach sierpnia 1939 r. nie omieszkał on zwrócić uwagi rządu polskiego na niebezpieczeństwa, które grożą krajowi, jeśli ten nie uwzględni umiarkowanych żądań Rzeszy niemieckiej. Niestety nie usłuchano jego życzliwej rady, miarodajne placówki rządowe wybrały drogę angielskich gwarancyj, która, jak to dzisiaj widzimy, stała się drogą krwawej porażki.

Także i u nas w kraju istnieli ludzie, którzy liczyli się z tem, że Mussolini nie wyciągnie ostatecznej konsekwencji ze swojej, stosowanej od lat, polityki „osi“. Ten, kto tak myślał, — obecnie gruntownie się rozczarował i musi to teraz przyznać.

Włochy walczą dzisiaj — podobnie jak ich sojusznik — przeciwko niesprawiedliwemu rozdziałowi bogactw tego świata, przeciwko niesprawiedliwości traktatu wersalskiego, walczą w obronie idei nowego ukształtowania Europy. **Italja dzisiejsza nie jest Italją z r. 1914.** Jest silna i wielka, urosła do rozmiarów Imperjum, którego strefy zainteresowania nie ograniczają się do morza Śródziemnego, lecz sięgają głęboko do Afryki.

Włoska kampanja w Abisynji przyniosła już porażkę przestarzałej, kapitalistycznej ideologji Anglików a dzisiaj Włochy zmierzają zamienić ten upadek prestiżu Anglji na całkowite załamanie się brytyjskiego światopoglądu. Mussolini w swej wielkiej mowie, wypowiedzianej z okazji wypowiedzenia wojny Francji i Anglji oświadczył wyraźnie, że **w tej wojnie walczą ubogie, ale płodne i zdrowe narody przeciwko bogatym, ale sytym i ospałym narodom.** Włochy zerwą więzy, które usiłowała im nałożyć Wielka Brytanja na morzu Śródziemnem.

Alianci zdawali sobie już od wielu tygodni sprawę z tego jak wielkie możliwości posiadają Włosi w obecnej europejskiej próbie sił. Wielokrotnie podejmowano próby poróżnienia Włoch z ich partnerem osi. **Wszystkie te jednak zabiegi były daremne.** Włochy pozostały wierne polityce osi i w poniedziałek dowiedzieliśmy się z ust Mussoliniego o wypowiedzeniu wojny aliantom.

Zanim stało się jasnem co zamierza uczynić Italja, krążyły **najniewiarygodniejsze pogłoski na ten temat.** Paryski „Temps“ pisał naprzykład na krótko przed wybuchem wojny z Włochami, że demarche aliantów u rządu włoskiego znowu pozostało bezskutecznem. Wiadomość ta, podana przez „Temps“, wydaje się być słuszną, ale jeszcze dzisiaj nie możemy jej skontrolować.

To samo pismo twierdziło, że Włochy w ostatniej chwili podejmą **inicjatywę pokojową** pod tym warunkiem, że działania wojenne zostaną bezzwłocznie wstrzymane a alianci **przyjmą faszystowski program nowej Europy.** Wiele mówiono o dyplomatycznem sądowaniu opinji w Rzymie.

Czytało się w tych sensacyjnych pogłoskach o wystąpieniach Ojca Świętego, Roosevelta, Sumner Wellesa i innych wysoko postawionych osobistości. Z bólem stwierdziła prasa francuska, że **Włosi pozostali niewzruszeni**, że w żaden sposób nie dało się ich skłonić do poważnych pertraktacyj na temat ogólnych problemów europejskich.

Z tego wszystkiego wynika, że z Londynu, poprzez Paryż robiono największe wysiłki, aby powstrzymać Włochy od wzięcia udziału w wojnie po stronie niemieckiej. Fałszywe nadzieje, którym oddawali się alianci, dowodzą drastycznie, że w Paryżu i Londynie **nie zdawano sobie sprawy z istoty faszyzmu.**

Fakt, iż Francja i Anglja popełniły ten błąd, nie może nikogo zadziwić, gdyż obydwa te narody już na wiele lat przed wybuchem wojny **nigdy nie okazywały skłonności do bliższego zapoznania się z rozwijającą się ideą faszystowską.** Obecnie te obydwa, niegdyś potężne, narody kontynentu muszą ponosić konsekwencje błędu, popełnionego przez rząd londyński i władze francuskie.

Na europejskim terenie wielkich wydarzeń dziejowych nie jesteśmy obecnie już czynnymi uczestnikami dramatu, lecz tylko swego rodzaju bezstronnymi widzami. **Konsekwencje wojny odczuwamy tylko pośrednio.** Nad naszemi głowami nie huczą samoloty bombowe, na ziemi naszej nie pękają bomby i granaty, z któremi zawarliśmy bliższą znajomość na początku obecnej wojny. Rozgoryczenie ustępuje zwolna miejsca spokojnej rozwadze, że w historji wszystko dzieje się **według naturalnego, koniecznego planu.**

Koło historji toczy się na pełnych obrotach dalej. Dostać się w jego tryby nie jest polecenia godnem ani dla jednostki ani też dla narodu. O to jedno doświadczenie staliśmy się bogatsi.

Obserwator,

Zamieszanie w Paryżu.

Fala uchodźców wzrasta z każdą godziną. Demonstracja niezadowolonej ludności francuskiej. Wrogie manifestacje przeciw Anglji.

(!) **Medjolan,** 13 czerwca. **„Corriere della Sera“ i turyńska „Stampa“ przynoszą następujące wiadomości z Berna szwajcarskiego na temat chaotycznych stosunków, panujących we Francji północnej, a przedewszystkiem w Paryżu.**

Na rozkaz Anglji Paryż przygotowuje się do obrony. **Naczelne władze republiki opuściły już stolicę** i poraz pierwszy rada ministrów odbyła posiedzenie nie w pałacu przy Polach Elizejskich, ale w innym budynku nie wymienionym z nazwy. Posiedzeniu nie przewodniczył premjer Reynaud, ponieważ niema go w Paryżu. Przypuszczalnie Rada ministrów obraduje w Tours.

Podróżni z Francji powracający do Szwajcarji potwierdzają wiadomości, że **przeniesienie się rządu z Paryża do Tours stanowiło dla stolicy Francji olbrzymią niespodziankę.** Rozpoczęła się powszechna wędrówka ludów, która spowodowała zupełne zablokowanie komunikacji na dworcach kolejowych. Większa ilość samochodów przybyła ze Szwajcarji. Uciekinierzy czynią wrażenie zupełnie wyczerpanych długiemi podróżami nocnemi. Na każdym kroku zatrzymywały ich posterunki policyjne i wojskowe. Opowiadali oni, że szosy na północ od Sekwany są zupełnie zapchane przez uchodźców. Uchodźcom z Ronen zakazano udawać się do Paryża. Byli oni zmuszeni posługiwać się samochodami, pozostawionemi przez wojska francuskie w czasie odwrotu i tarasującemi drogi na przestrzeni całych kilometrów.

Zaden z uchodźców nie wyraża najmniejszej nadziei, aby Francja mogła zwyciężyć w obecnej wojnie. Dla większej ich części przystąpienie do wojny Włoch stanowiło zupełną niespodziankę. Kiedy dowiedzieli się o tym fakcie, stało się dla nich pewnem, że Francja musi się załamać.

* * *

Madryt, 13 czerwca. **Według doniesień z Paryża sytuacja w stolicy Francji pogarsza się z godziny na godzinę.** Różnego rodzaju męty społeczne usiłują pod osłoną nocy wdzierać się do opuszczonych mieszkań i rabować. Ponadto doszło tam do planowych napadów rabunkowych na sklepy obywateli włoskich i hiszpańskich, przyczem policja zupełnie nie interwenjowała.

Z powodu ucieczki rządu do Tours niezadowolona ludność urządziła demonstracje, zarzucając rządowi tchórzostwo i krótkowzroczność. Często dochodzi do wrogich demnstracyj przeciw Anglji, której zarzuca się zdradę.

Dewiza Paryża:

Jak najspiesznicj opuścić miasto.

We wtorek nie ukazały się dzienniki paryskie.

(=) **Madryt,** 13 czerwca. **Przybywający z Paryża podróżni opowiadają, że paniczne nastroje, jakiemi ogarnięci zostali mieszkańcy, przybierają na sile. Ludność Paryża wie tylko o jednej rzeczy, mianowicie, aby jak najspiesznicj opuścić miasto.**

Wyjazd natrafia jednak na poważne trudności wobec odbywającej się właśnie masowej ewakuacji sztabów urzędniczych poszczególnych ministerstw i innych władz, które wraz z aktami i materjałami, licznemi niekończącemi się wprost szeregami pociągów transportowych udają się do miast prowincjonalnych.

Jest rzeczą prawie że niemożliwą, aby osoby prywatne mogły zdobyć choćby jedno miejsce w pociągach. Na dworcach kolejowych dochodzi z tego powodu do istnych bójek, uśmierzanych przez policję. **W ciągu wtorku nie ukazały się w Paryżu wydania dzienników. O normalnej pracy wogóle nikt nie myśli.**

Sytuacja w francuskich miastach prowincjonalnych ulega stałemu pogorszeniu. Natłok uciekinierów staje się coraz większy, co pociąga za sobą trudności w otrzymaniu artykułów żywnościowych. Na poważne trudności natrafia ruch pociągów towarowych, które całemi dniami tkwią po stacjach. W związku z tem ulegają zepsuciu transporty ryb i owoców, które nadchodzą do stacyj docelowych w stanie niezdatnym do spożycia. Mimo niezwykle surowych przepisów, daje się zauważyć poważny wzrost cen, przyczem kwitnie paskarstwo niektóremi artykułami codziennej potrzeby.

Olbrzymie oburzenie ludności Paryża z powodu wyjazdu rządu francuskiego

Policja ministra Mandla musi bronić Anglików przed wściekłością tłumu.

(::) **Genewa,** 13 czerwca. **Opuszczenie Paryża przez rząd francuski, które nastąpiło rzekomo z porady sztabu generalnego, spowodowało — według nadeszłych tu wiadomości — wśród ludności stolicy Francji najwyższe podniecenie i olbrzymie oburzenie.**

Wszyscy bez wyjątku Francuzi wskutek tego faktu, jak również po wypowiedzeniu wojny przez Włochy, uświadomili sobie całą powagę dramatycznej sytuacji. W stosunku do tak zwanych „sprzymierzeńców“ brytyjskich panuje nieopisana wściekłość. W wielu miejscach zachodzą na ulicach wypadki obrzucania obelgami Anglików cywilnych i wojskowych przez narodowo nastrojonych Francuzów.

Organa policji Mandla musiały przedsięwziąć specjalne zarządzenia celem ochrony Anglików. Ambasada brytyjska stoi pod ochroną oddziałów wojska i policji. „Ewakuacja“ ludności cywilnej przybiera coraz większe rozmiary. Dochodzi przytem do zatargów z władzami, których obowiązkiem jest czuwać nad utrzymaniem komunikacji oraz spokoju i porządku.

Gorączkowe przygotowania celem zamienienia Paryża w jak najkrótszym czasie w warowny obóz, kontynuowane są z wielkim pośpiechem. Szereg boisk sportowych i objektów sportowych, m. in. hale pływackie zajęto na magazyny dla wojska, środków żywności i amunicji. Dla czynników, odpowiedzialnych za takie obłąkane zarządzenia, przykład Warszawy nie był jeszcze dostatecznie wyraźny!

Narazie trzymane jest w tajemnicy miejsce, do którego schronił się Reynaud i jego ministrowie.

Tours chwilowem miejscem postoju rządu francuskiego.

(!!) **Genewa,** 13 czerwca. **Jak wynika z informacyj, uzyskanych z francuskich kół w Genewie, zamierza rząd francuski jedynie na pewien czas przenieść swą siedzibę do Tours.**

Ponieważ nikt już wśród członków gabinetu nie liczy się z możnością powstrzymania ofenzywy niemieckiej, uchodzi za pewne, że rząd przeniesie się do jednej z miejscowości na południu Francji. Obecnie istnieje projekt wybrania na siedzibę rządu jednej z miejscowości w Pirenejach.

Niektóre francuskie ministerstwa uciekły do Poitiers.

(!!) **Madryt,** 13 czerwca. **Poraz pierwszy we wtorek nadeszły do Hiszpanji dzienniki francuskie. Z terenu Francji nadeszły tu wiadomości, że niektóre ministerstwa zatrzymały się w Poitiers, a nie w Tours, jak poprzednio informowano.**

Od kilku dni nadchodzą do Poitiers ładunki aktów ministerjalnych, które są składane w budynkach rządowych, domach prywatnych oraz w salach tanecznych.

W związku z wiadomością o przystąpieniu Włoch do wojny na terenie Francji panuje silne przygnębienie. Mimo propagandy za pośrednictwem radja, ludność zdaje sobie sprawę z zaostrzenia sytuacji wojennej.

Masowe aresztowania we Francji południowej.

(::) **Genewa,** 13 czerwca. **W ciągu nocy z poniedziałku na wtorek aresztowano wszystkich Włochów, zamieszkałych w południowej części Francji.**

W wielu wypadkach doszło do zuchwałych ekscesów. Jak donoszą z Marsylji, gdzie aresztowano 900 Włochów, rozszalały tłum pobił i znieważył wielu Włochów.

Hiszpanja jest narodem „nieprowadzącym wojny“.

Z uwagi na rozszerzenie wojny na morze Śródziemne przez przyłączenie się Włoch do wojny przeciw Francji i Anglji, rząd hiszpański powziął decyzję nieprowadzenia wojny przez Hiszpanję w obecnym konflikcie.

Dekret został uchwalony przez radę ministrów i podpisany przez generalissimusa Franco oraz ministra spraw zagranicznych Beigbedera.

(!!) **Madryt,** 13 czerwca. **Ogólny nastrój prasy wieczorlej zdradza, że zainteresowanie Hiszpanji wydarzeniami europejskiemi stale wzrasta.**

Pod olbrzymiemi nagłówkami dzienniki donoszą, że wojska niemieckie znajdują się o 20 km przed Paryżem, że rząd francuski opuścił stolicę, a Paryż spowity jest gęstemi [illegible] ków obrazują siłę armji włoskiej, głównie floty i lotnictwa. Większość dzienników nawiązuje do artykułu, opublikowanego przez „Arriba“ na temat stanowiska Hiszpanji wobec nowej fazy wojny i częściowo przedrukowuje go dosłownie. **Dzienniki podkreślają, że sympatje Hiszpanów są po stronie ich przyjaciół Niemiec i Włoch,** wobec czego zrozumiałem jest, że sukcesy niemieckie wywołują radość w Hiszpanji.

Znamiennem jest, że **dzienniki nie posługują się już zupełnie pojęciem „neutralności Hiszpanji“, zastępując je słowami „nie uczestniczenia w wojnie Hiszpanji“.**

Gibraltar dla Hiszpanji.

Demonstracje studentów przed ambasadami niemiecką i włoską w Madrycie.

(!!) **Madryt,** 13 czerwca. **We wtorek odbyła się w Madrycie żywiołowa manifestacja kilkuset studentów przed ambasadami niemiecką i włoską.**

Demonstranci wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć obu narodów i domagali się chóralnemi okrzykami oraz niesionemi transparentami oddania Gibraltaru Hiszpanji. Na balkonie ambasady włoskiej ukazał się jeden z przedstawicieli ambasady, dziękując za objawy sympatji, przyczem podkreślił on zbratanie obu narodów.

Anglicy boją się szpiegów w Gibraltarze.

(!!) **Madryt,** 13 czerwca. **Z Gibraltaru nadeszły wiadomości, według których wszyscy przebywający tam Hiszpanie, — znani ze swej przynależności narodowej, zostali bezterminowo zwolnieni.**

Załoga policyjna została wzmocniona, przyczem policja uzbrojona jest w pistolety maszynowe. Przeprowadza ona rewizje w warsztatach, przedsiębiorstwach i domach prywatnych, poszukując osób, — które nie posiadają prawa pobytu w Gibraltarze.

Na Malcie aresztowano wszystkich Włochów.

(!!) **Medjolan,** 13 czerwca. **Według nadeszłych z Malty wiadomości, wszyscy zamieszkali na tej wyspie włoscy obywatele zostali bądź to aresztowani, bądź też internowani.**

Oświadczenie jugosłowiańskich kół urzędowych.

(§§) **Belgrad, 13 czerwca.** Z urzędowych kół jugosłowiańskich dowiadują się przedstawiciele belgradzcy niemieckiego biura informacyjnego i włoskiej agencji Stefani, że **wskutek przystąpienia Włoch do wojny, neutralność Jugosławji nie jest w niczem narażona, przyczem życzeniem Jugosławji jest w dalszym ciągu pozostać zdala od konfliktu mocarstw.**

We wspomnianych kołach stwierdza się z zadowoleniem, że Mussolini nietylko poprzednio — jak to zapowiedział — ale i obecnie uszanuje neutralność Jugosławji, co zresztą z naciskiem podkreślił w swej ostatniej mowie, ale że również podobnie odniesie się w stosunku do Grecji i Turcji. W związku z tem oświadczeniem w kołach jugosłowiańskich panuje przekonanie, że zarówno Grecja, jak i Turcja podzielą stanowisko Jugosławji.

Jugosławja nie wydała żadnych zarządzeń wojskowych.

Belgrad, 13 czerwca. Ze strony miarodajnych czynników jugosłowiańskich oświadczono, że w związku z przystąpieniem Włoch do wojny nie przewiduje się wydania w Jugosławji specjalnych zarządzeń wojskowych.

Wszystkie pogłoski na ten temat, krążące zagranicą pozbawione są wszelkich podstaw. Militarne zarządzenia zabezpieczające pozostały bez zmian w tych rozmiarach, jak przed przystąpieniem Włoch do wojny i nie istnieją przyczyny, któreby powodowały wzmocnienie tej akcji. Jugosławja obecnie, tak, jak i poprzednio jest zdecydowana przy pomocy wszelkich metod i środków bronić polityki neutralności i pokoju.

Według krążących w dobrze poinformowanych kołach pogłosek **ma nastąpić niebawem rekonstrukcja rządu jugosłowiańskiego Cwetkowicza.** Rekonstrukcja ta ma nosić charakter wyłącznie wewnętrzny i ma być następstwem konfliktu między premjerem Cwetkowiczem a ministrem opieki społecznej dr. Budisarljewiczem na temat przeprowadzenia wyborów gminnych w Chorwacji.

Przywódca Chorwatów dr. Maczek przybył w poniedziałek do Belgradu i przeprowadza narady polityczne. We wtorek po południu został on przyjęty na audjencji przez księcia-regenta Pawła. Fakt ten wskazuje na to, iż także i w tej najnowszej rekonstrukcji gabinetu dr. Maczek będzie miał głos decydujący.

Przed konferencją bałkańską.

Rzym, 13 czerwca. W dobrze poinformowanych kołach dyplomatów zagranicznych krąży pogłoska, że w państwach należących do ententy bałkańskiej czynione są starania około zwołania w najbliższym czasie konferencji ententy.

Mówią nawet, że konferencja ta zbierze się już w najbliższym tygodniu. Głównym celem konferencji ma być utwierdzenie neutralnego stanowiska wszystkich państw należących do ententy wobec przystąpienia Włoch do wojny.

W tej deklaracji neutralności ma wziąć udział także i Turcja. W związku z powyższem mówią, iż znany polityk Menemencioglu szczególnie zabiega o to, aby skłonić turecką politykę do przyłączenia się do tego rodzaju deklaracji neutralności.

„Włochy miały pełną swobodę decyzji"

Oświadczenie urzędowej agencji Stefani.

(::) **Rzym, 13 czerwca. Dyplomatyczny współpracownik agencji Stefani pisze, że prasa niemiecka uznaje pełną swobodę decyzji Rzymu. Stwierdzenie to zgodne jest** w zupełności z prawdą historyczną. **Niemcy nigdy nie prosiły, ani nie żądały, interwencji Włoch,** a Włochy ze swojej strony zawsze przestrzegały paktu wojskowego i innych układów z rządem niemieckim, oraz wybrały same zupełnie swobodnie termin interwencji wojennej.

Termin ten zakomunikowano mocarstwom sprzymierzonym jeszcze przed rozpoczęciem bitwy we Francji. Podobnie zresztą z drugiej strony **wydarzenia wojenne na froncie zachodnim nie wywarły żadnego wpływu na przygotowania wojskowe,** poczynione przez Francję i Anglję, już od wybuchu wojny przeciwko Włochom.

Brytyjskie siły morskie na Morzu Śródziemnem **zostały nawet wzmocnione.** Wkońcu nie należy zapominać, że mobilizacja we Francji była niezwykle wszechstronna. Francja zmobilizowała 55 dywizyj w kraju, 35 dywizyj północno-afrykańskich, 8 dywizyj zmotoryzowanych, 7 dywizyj strzelców alpejskich, 5 t. zw. „lekkich dywizyj zmotoryzowanych", 4 dywizje kawalerji, 3 lub 4 dywizje pancerne, oraz 20 brygad. Fakt ten tłumaczy, że Francja stawia dotychczas opór. Marsz wojsk niemieckich odbywa się wśród ciężkich walk posiadających doniosłe znaczenie.

Japonja bierze Włochy w obronę

(!) **Tokjo, 13 czerwca. Dzienniki japońskie zwracają się w sposób bardzo ostry przeciwko wystąpieniom angielsko-francuskim skierowanym przeciw Włochom w związku z przystąpieniem tego państwa do wojny.**

Przy tej okazji prasa japońska omawia na swych łamach zagadnienia polityki międzynarodowej i sytuacji wojskowej w związku z jej oddziaływaniem na sprawy Dalekiego Wschodu. W artykułach wstępnych dzienniki podzielają zgodny pogląd co do tego, że sytuacja wojskowa Niemiec jak i Włoch jest bardzo korzystna w związku z czem należy oczekiwać rozstrzygnięć o znaczeniu światowem.

„Decyzję Włoch określa dziennik „Tokio Niczi Niczi" jako logiczną konsekwencję polityki osi Berlin—Rzym. Włochy złamią mocarstwowe stanowisko Anglji i Francji na morzu Śródziemnem.

„Tokio Asachi Szimbun" w sposób kategoryczny zwraca się przeciwko oszczerstwom Anglji i Francji skierowanym pod adresem Włoch, w których te państwa usilują wmówić opinji światowej jakoby **„cały świat był zaskoczony stanowiskiem Włoch".**

Dziennik oświadcza, że prawdziwą tragedję stanowi fakt, iż od szeregu stuleci utrzymuje się opinja jakoby rzekomo tylko panowanie Anglo-sasów mogło światu przynosić szczęście. Wynoszenie się „demokratycznych potęg światowych" ponad innych może być przyjęte z uśmiechem. Stary porządek i układ w świecie niebawem zniknie.

Fakt przystąpienia Włoch do wojny nazywa „Hoczi Szimbun" wydarzeniem o epokowem znaczeniu.

Roosevelt uznał morze Śródziemne za strefę wojenną.

(!) **Waszyngton, 13 czerwca. Według komunikatu departamentu stanu prezydent Roosevelt wydał proklamację rozszerzającą strefę wojenną, na mocy której okrętom amerykańskim zakazano zawijać do wszystkich portów Morza Śródziemnego.**

Wyjątek od tego zakazu zawijania okrętów amerykańskich stanowią porty na zachodnim wybrzeżu Portugalji, oraz na wybrzeżu zachodniem i północno-zachodniem w Hiszpanji. W związku z tem zauważa „Assiated Press", że w ten sposób nie jest wykluczonem, iż głównym portem europejskim dla okrętów amerykańskich stanie się Lizbona, leżąca poza obrębem zakazanej strefy.

Niema zmian w klauzuli „cash and carry".

Waszyngton, 13 czerwca. Na wtorkowej konferencji prasowej oświadczył prezydent Roosevelt, że rząd Stanów Zjednoczonych nie przewiduje żadnej zmiany klauzuli „cash and carry" w deklaracji neutralności.

Na pytanie, czy Stany Zjednoczone uważają się obecnie za państwo nieprowadzące wojny, a nie za państwo neutralne, **prezydent Roosevelt nie chciał udzielić odpowiedzi.**

W związku z rozszerzeniem się nowej strefy wojennej Prezydent jest zdania, że Portugalja pozostanie poza granicami tej strefy.

Spadek kursu amerykańskich przedsiębiorstw zbrojeniowych.

Nowy Jork, 13 czerwca. Wiadomość o przystąpieniu Włoch do wojny została przyjęta przez giełdy amerykańskie pesymistycznie.

Kurs ważniejszych akcyj przemysłu zbrojeniowego spadł o jeden lub kilka punktów, ponieważ uważa się, że europejskie intersy w zakresie tego przemysłu są poważnie zagrożone.

Stany Zjednoczone reprezentują interesy Anglji we Włoszech.

Sztokholm, 13 czerwca. Stany Zjednoczone przejęły reprezntację interesów Anglji we Włoszech.

Tego rodzaju wiadomość opublikowano urzędowo we środę popołudniu z Londynu.

Przestarzałe armaty amerykańskie dla mocarstw zachodnich.

(!) **Waszyngton, 13 czerwca. Na wniosek Roosevelta senat przyjął 67 głosami przeciw 18-tu dodatkową uchwałę dotyczącą ustawy zbrojeniowej, według której ministerstwo wojny St. Zjednoczonych zostało upoważnione do dokonania u fabrykantów wymiany „przestarzałych dział" na działa nowoczesne.**

W powyższej sprawie dowiaduje się „Associated Press", że chodzi tu o transakcję wymienną fabrykantów broni, którzy te „przestarzałe działa" mają niezwłocznie sprzedać na rzecz mocarstw zachodnich. W miejsce starych armat otrzyma armja Stanów Zjednoczonych nowe działa.

Anglja zabiega w Stanach Zjednocz. o nabycie starych kontrtorpedowców.

(") **Nowy Jork, 13 czerwca. „Associated Press" dowiaduje się u dobrze poinformowanych kół waszyngtońskich, że Anglja i Kanada czynią starania o nabycie w Stanach Zjednoczonych pewnej liczby kontrtorpedowców, aby przynajmniej do pewnego stopnia uzupełnić straty, poniesione wśród tej kategorji okrętów wojennych.**

Anglji idzie szczególnie o nabycie 35 kontrtorpedowców z okresu wojny światowej, które to okręty zostały wyłączone ze służby w marynarce Stanów Zjednoczonych.

Można sobie wyobrazić poważne straty Anglików na morzu, jeśli „królowa mórz" już obecnie zakupuje wyłączone ze służby w amerykańskiej marynarce wojennej kontrtorpedowce, pamiętające czasy wojny światowej i przeznaczone na złom! Należy wątpić, czy Anglja odniesie choćby najmniejszy sukces, używając tych muzealnych zabytków w walce z nowoczesnemi niemieckiemi okrętami wojennemi i samolotami.

Egipt zrywa stosunki dyplomatyczne z Włochami.

Ankara, 13 czerwca. Parlament egipski postanowił we środę na wniosek premjera Ali Mehera zerwać stosunki dyplomatyczne z Włochami.

Stanowisko to jest identyczne ze stanowiskiem, jakie zajął Egipt wobec Niemiec. Swego czasu bowiem Egipt zerwał stosunki dyplomatyczne z Niemcami, ale nie wypowiedział wojny.

Leon Blum uciekł do Ameryki?

Bukareszt, 13 czerwca. Dziennik „Curentul" zajmuje się w artykule wstępnym rozwojem stosunków francusko-włoskich w ciągu ostatnich dwudziestu lat. Dziennik ten stwierdza, że człowiek, który ponosi główną odpowiedzialność za politykę sankcyj przeciwko Włochom, a mianowicie Leon Blum, teraz, kiedy przyszło zbierać owoce tej polityki, wolał uciec w bezpieczne miejsce — do Stanów Zjednoczonych.

W Kanale Sueskim wstrzymano ruch okrętów.

(::) **Rodos, 13 czerwca.** Według tutaj nadeszłych wiadomości wstrzymano całkowicie komunikację okrętów przez kanał Sueski. Jedynie brytyjskie okręty wojenne mają prawo przebywania Kanału.

Królowie na wygnaniu

Kraków, 13 czerwca.

Gdy w roku 1910 wybuchła w Portugalji rewolucja, detronizując króla Manuela, który następnie wyjechał do Londynu, obiegał dowcip, że jeżeli sprawy monarchji pójdą w dalszym ciągu tem tempem co dotychczas i równie niekorzystnie, to wkrótce w całym świecie będzie tylko dziewięciu królów: czterech w kartach, dwóch w szachach i trzech po Nowym Roku!

Dowcip ten zrealizował się częściowo po wojnie światowej 1918 roku. We wszystkich państwach poza jednem tj. Bułgarja, które przegrały wojnę, a więc przedewszystkiem w Rosji, już w roku 1917 — Austrji, w Niemczech i w Turcji, padały trony jako logiczna konsekwencja przegranej. Jedyna Bułgarja, która zresztą zawarła odrębny rozejm z Ententą, — pozostała monarchją w dalszym ciągu, nastąpiła tylko zmiana na tronie — Ferdynand I ustąpił na rzecz syna Borysa III, dotychczasowego księcia Tirnowy. Największa „baisse'a" na monarchę nastąpiła wtedy w Rzeszy niemieckiej, gdyż za jednym zamachem padły cztery dynastje królewskie, kilka wielkoksiążęcych i kilka książęcych.

Narody były po wojnie zbyt zmęczone pilnemi zagadnieniami gospodarczemi, a mężowie stanu zbyt zajęci nowem urządzeniem Europy, aby zastanawiać się nad kwestją formy rządu. Zdawałoby się, że jest to paradoks, a mimo to tak jest. Powód oczywisty: monarchje przestały być w ostatnich dziesiątkach lat tem, czem były np. koło roku 1848, kiedy naprawdę reprezentowały pewien ściśle określony porządek społeczny i miały określony światopogląd. Ostatnią monarchją w dawnem znaczeniu ze wszystkiemi dobremi i złemi stronami, z całą tradycyjną powagą, pompą zewnętrzną, ale też z wewnętrznemi cechami moralnemi była monarchja austrjacko-węgierska, w której arbitrem wielu spraw, a nietylko płatnym sędzią czy dyrektorem wielkiego przedsiębiorstwa był cesarz. Po wojnie światowej zacierały się coraz bardziej ustrojowe i społeczne różnice między demokratyczną republika a monarchją. Niewiele np. różniło się królestwo belgijskie od republiki francuskiej lub królestwo szwedzkie od republiki fińskiej czy też łotewskiej. Różnica była raczej moralna: dziedziczny autorytet głowy państwa, gdy w republice autorytet ten był przejściowy i wybieralny.

Ciekawem jest zjawisko powojenne polegające na tem, że nawet ludzie, którzy w danym czasie zyskali w swoim kraju bezapelacyjny autorytet ujmując w swoje ręce pełnię władzy wykonawczej, a nieraz ustawodawczej, nie kwapili się o usankcjonowanie tego stanowiska przez przyjęcie tytułu i godności monarszej. Bo ani dyktatorowi Turcji Atatürkowi, ani też marszałkowi Piłsudskiemu w Polsce, ani Adolfowi Hitlerowi w Niemczech, ani wkońcu premjerowi Salazar w Portugalji nie przyszło na myśl ogłosić się królem. Nawet w kraju, który zachował formę monarchiczną tj. na Węgrzech, w których rozwiązanie zagadnienia dynastji było niezwykle trudne, admirał Horthy, regent królestwa, nie włożył na swe skronie korony św. Stefana z charakterystycznym ukośnym krzyżem. Jedyny człowiek, który przez dyktaturę doszedł do korony królewskiej, był Achmed Zogu, pierwotnie prezydent republiki albańskiej, a następnie król Albanji. Nie zwrócono dotychczas na ten szczegół dostatecznej uwagi, a jednak jest on niezwykle charakterystyczny. Jak wiele innych rzeczy tak samo i najwyższa władza przybrała w ostatnich czasach wygląd innych form państwowych, stała się niejako premją za osobiste czyny, oderwała się od pojęcia tradycyjności. Nie przeszkadza to, że osoby, które stworzyły w swoim kraju nowe podstawy ustrojowe cieszą się większem uwielbieniem swoich rodaków, jak niejeden król, uczucia te jednak odnoszą się do nich samych nie zaś do ich następców. Stosunek obywateli takiego kraju do głowy państwa jest inny, bardziej zbliżony, ale równocześnie bardziej odległy.

Upadek dynastji nie jest rzeczą nową: korony królewskie nieraz leciały z głów monarszych, jak liście z drzew potrząsane jesiennym wiatrem. Tragedję i aspekta historyczne takich zmian opisał w końcu XIX wieku z niezwykłym talentem znany autor francuski Alfons Daudet p. t. „Les rois en exil". Zazwyczaj zdetronizowani monarchowie prawie bez wyjątku udawali się na stały pobyt w ostatnich kilkudziesięciu latach do Paryża lub Londynu. Tak uczynili Alfons XII, król Zogu, cesarz abisyński Haile Selassie, i wielu innych. Znajdowali tam poza gościną ciepłe słowo dla swojej niedoli i większą nawet popularność, niżby się można było spodziewać w takich okolicznościach. Działo się to zresztą dlatego, że republikańska Francja zawsze lubiła ocierać się o monarchję, choćby cudzą, a następnie, że wszyscy ci monarchowie dobrze byli znani w Paryżu.

Obecna wojna znowu spowodowała utratę tronu kilku europejskich dynastyj: norweskiej, holenderskiej i belgijskiej. Jak doniosły ostatnio pisma, przybył król norweski Haakon VII wraz z następcą tronu do Anglji i udał się z portu wgląb kraju. Król Leopold belgijski, który niedawno temu złożył wraz ze swoją armją broń, zamieszkał w jednym z zamków belgijskich, królowa zaś holenderska Wilhelmina udała się do swoich kolonij zamorskich i wybrała na rezydencję swą stolicę Batawję, podczas gdy jej córka księżna Juljanna z dziećmi po pobycie w Londynie udała się do Kanady. Co do miejsca pobytu księcia małżonka Bernarda zur Lippe Biesterfeld nic bliższego nie wiadomo. Jakie będą dalsze losy tych trzech dynastyj, pozbawionych w obecnej chwili swego stanowiska— okaże przyszłość. W każdym razie wzbogacili oni zastęp „królów bez ziemi", do których należy jeszcze zaliczyć z racji wspomnień niedawnej wojny niemiecko-belgijskiej zarówno Habsburgów zamieszkałych w zamku Steenoerzeel w Belgji, jak też dawny dom panujący francuski mieszkający w „Manoir d'Anjou" i Bonapartych zamieszkałych w Brukseli.

Jak w życiu prywatnem tak też w dziejach Europy klęska jednych staje się zyskiem dla drugich i należy przypuszczać, że rozrośnięcie się małych doniedawna Włoch w imperjum rzymskie uczyni z dynastji sabaudzkiej należącej przed rokiem 1870 do „ubogich krewnych" wielkich dworów europejskich, dynastję o pierwszorzędnem stanowisku światowem.

Xeres.

Ustawiczne aresztowania Włochów.

(!!) **Medjolan**, 13 czerwca. „Corriere della Sera" donosi, że w Anglji trwają nadal napaści na obywateli włoskich. Ulicami Londynu przeciągnął ponownie rozszalały tłum, który skierował swą złość na restauracje i sklepy, stanowiące własność Włochów, przyczem powybijano wszystkie szyby.

Oddziały policji przeprowadziły w zamieszkałych przez Włochów dzielnicach Londynu, Manchesteru, Edynburga, Glasgow, Liverpoolu, Belfastu i innych miast poszukiwania, aresztując około 700 obywateli włoskich.

Oburzenie we Włoszech z powodu ekscesów przeciw Włochom w Anglji i Francji.

(::) **Rzym**, 13 czerwca. **Antywłoskie demonstracje i ekscesy, skierowane przeciw Włochom w Anglji i Francji wywołały na terenie Włoch falę prawdziwego oburzenia.**

„Giornale d'Italia" pisze, że te wykroczenia, które ponownie przekreślają rzekomą humanitarność obudwu demokracyj, napewno nie są zapowiedzią zwycięstwa plutokratycznych mocarstw. Oba mocarstwa zachodnie mogą najwyżej liczyć się z tem, że po klęsce będą musiały zapłacić wysoką cenę. Włochy prowadzą dokładną księgowość i w odpowiednim czasie przedstawią swój rachunek.

Hiszpański dziennik o zamordowaniu eksmin. Cot'a.

Madryt, 13 czerwca. **Dziennik „Madryt" zajmuje się problemem zamordowania dawnego ministra francuskiego Piotra Cot'a.**

Pod ciosami wojny wybiła godzina sądu na tych ministrów, którzy rozbili flotę powietrzną Francji i dostarczali samolotów wrogom Hiszpanji. Być może, że godzina ta wybije także i dla innych. Pismo kończy swoje wywody zaznaczeniem, że sympatje całego narodu są po stronie przyjaciół Hiszpanji. Niema żadnej wątpliwości co do zwycięstwa zaprzyjaźnionych narodów.

Wstrzymanie komunikacji poczty lotniczej między Anglją i zagranicą.

(§) **Genewa**, 13 czerwca. W związku z przystąpieniem Włoch do wojny wstrzymana została brytyjska pocztowa komunikacja lotnicza z większością krajów imperjalnych, mianowicie z Maltą, Egiptem, Palestyną, Irakiem, Indjami, Cejlonem, Burmą, Hongkongiem, Australją, wyspami Archipelagu Malajskiego, Nową Zelandją, Sudanem, Afryką wschodnią i Unją południowo-afrykańską.

Pakt przyjaźni między Japonją a Syjamem.

(!!) **Tokio**, 13 czerwca. **Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych podało dziś rano do wiadomości fakt podpisania paktu przyjaźni, zawartego między Japonją i Syjamem.**

W treści paktu położony jest nacisk na pogłębienie przyjaznych stosunków między obu krajami oraz wzajemne respektowanie granic obu krajów. Pozatem jest mowa, że w wypadku zaatakowania jednego z państw podpisujących, nie będzie brana w rachubę pomoc innych mocarstw.

Moskwa pod znakiem wydarzeń wojennych.

Silne wrażenie wywołały pierwsze działania wojenne na Morzu Śródziemnem. — Uznanie dla niemieckich sukcesów we Francji.

(!!) **Moskwa**, 13 czerwca. **Dzienniki moskiewskie w dalszym ciągu pozostają pod wrażeniem działań wojennych na Zachodzie i w rejonie morza Śródziemnego, śledząc je z niezwykłą uwagą i zestawiając na podstawie licznych doniesień zagranicznych obraz całości z niezwykłą objektywnością.**

Pod wielkiemi tytułami przynoszą one pierwsze informacje o rozpoczęciu operacyj wojskowych na morzu Śródziemnem, przyczem podkreślają fakt objęcia naczelnego dowództwa wojsk włoskich przez Mussoliniego, oraz komunikując o akcji włoskiego lotnictwa w rejonie wyspy Malty. Z niemniejszem zainteresowaniem śledzą dzienniki przebieg i postępy niemieckiej ofenzywy na Zachodzie.

Wojskowy współpracownik „Prawdy" generał Iwanow w swym artykule o ogólnej sytuacji m. in. pisze, że pierwszy etap bitwy, która rozpoczęła się w dniu 5 czerwca nad Sommą i Aisne, a która następnie rozszerzyła się do Mozy, **zakończyła się ogólnym odwrotem Francuzów na całym froncie pod obuchem ataków niemieckich.**

Wojska niemieckie, których uderzenie na linji dolnego biegu Sekwany sprawozdawca podnosi z uznaniem, posiadają nietylko znaczną przewagę w materjale ludzkim, ale również w broni technicznej. Z tego też względu stały się one panami sytuacji. **Linja frontu stale zbliża się ku Paryżowi, gdy tymczasem rezerwy wojskowe francuskie wyczerpują się.**

Przystąpienie Włoch do wojny w obecnej chwili pozbawia Francję możności przeniesienia choćby tylko części swych wojsk z Afryki, względnie z odcinka granicznego alpejskiego.

Kapitulacja Norwegji jest również znamienną dla groźnego położenia, w jakiem znalazły się mocarstwa zachodnie.

Prasa moskiewska przynosi pod widocznemi tytułami wiadomości o zarządzeniach wydanych przez francuskie naczelne dowództwo w sprawie obrony Paryża. Według ostatnich, otrzymanych przez prasę sowiecką informacyj, **panować ma w Paryżu ogólne zamieszanie, przyczem ludność masowo opuszcza miasto.** Zarządzenia ewakuacyjne, ucieczka rządu i korpusu dyplomatycznego, zaprzestanie ukazywania się dzienników paryskich, uważane są tu jako widome znaki niebezpieczeństwa, grożącego stolicy Francji.

Wojenne rozważania szwedzkiego pisma.

Sztokholm, 12 czerwca. Pismo szwedzkie „**Östgöta Correspondenten**" zajmuje się w wstępnym artykule **sytuacją aljantów.** M. in pisze autor artykułu: „Od chwili upadku Dunkierki i od chwili, kiedy wojsko niemieckie poczęło wysyłać swoje tanki na cofający się front i zagrożenie Paryża stało się faktem, z którym należy się liczyć w wielkiej bitwie o Francję, nasuwa się zagadnienie odpowiedzialności za to **wielkie nieszczęście republiki**, z taką siłą, że tylko brak czasu do dłuższych badań łagodzi ją nieco. Autor dochodzi do przekonania, że **powody klęski Francji nie łączą się wyłącznie z osobami, ale że grają tutaj rolę zupełnie jeszcze inne rzeczy.** Nie można się zgodzić z twierdzeniem — pisze dalej „Östgöta Correspondenten" — aby temi powodami były jedynie osoby Daladiera, Chamberlaina, Gamelina i Ironside'a. Właściwym powodem można nazwać **rozbieżność między próbami okrążenia Niemiec po upadku Czechosłowacji** z jednej strony i łączącemi się z tem daleko idącemi przyrzeczeniami wobec wielu państw, z drugiej zaś strony z niedotrzymaniem kroku tym zobowiązaniom i zapewnieniom i niezjednoliceniem przygotowań jak też **nieznalezieniu możności powzięcia śmiałych decyzyj i zmienienia ich w rzeczywistość.** Te oto niedopatrzenia względnie niedociągnięcia mają bardziej zasadniczy wpływ, jak to właśnie wynika z chęci znalezienia kozłów ofiarnych tłumaczących niepowodzenia państw aliancikch od wszystkich innych momentów.

Negus w Londynie.

(::) **Kopenhaga**, 13 czerwca. **Według wiadomości londyńskiej służby informacyjnej, do Londynu przybył Haile Selassie.**

Jak określają, został on wezwany przez rząd angielski, w związku z wypowiedzeniem wojny przez Włochy.

Znowu groźba powodzi w Jugosławji.

(!!) **Białogród** 13 czerwca. **Przybór wody na Dunaju i jego dopływach staje się z godziny na godzinę coraz groźniejszy. We wtorek w południe stan Dunaju wynosił pod Belgradem 248 cm ponad normę.**

Aczkolwiek stan powodziowy z kwietnia bieżącego roku wynosił 756 cm, już obecnie zarządzono pogotowie alarmowe.

Co dzień niesie?

Wykrycie bandy włamywaczy.

Sześciu bandytów spotkała zasłużona kara.

(h) Sąd specjalny w Kattowitz skazał Alojzego Rozplata bez stałego miejsca zamieszkania za dokonanie ciężkiej kradzieży w 10 przypadkach, za usiłowaną ciężką kradzież w jednym wypadku oraz za kradzieże zwyczajne w trzech wypadkach na łączną karę trzech lat ciężkiego więzienia. Władysława Koconia, także bez stałego miejsca zamieszkania, za dokonanie ciężkiej kradzieży w pięciu wypadkach oraz za usiłowanie kradzieży w jednym wypadku na łączną karę dwóch lat ciężkiego więzienia, Michała Pustelnika z Moenichau za dokonanie ciężkiej kradzieży w jednym wypadku na 2 lata i 6 mies. ciężkiego więzienia, Pawła Swinczyka, także z Moenichau na 1 rok i 6 mies. ciężkiego więzienia, Emanuela Bobietz z Chybi-Froelichau, na 1 rok i 6 mies. ciężkiego więzienia oraz Franciszka Wronę z Chybi na 1 rok więzienia.

Rozplat, który ukończył zaledwie 18 lat, dokonał po części wspólnie z innymi oskarżonymi w przeciągu od września do listopada 1939 r. w pow. Teschen szereg włamań i ukradł wielką ilość odzieży, środków żywnościowych oraz licznych artykułów użytkowych. Wszyscy oskarżeni, za wyjątkiem Koconia, zostali już poprzednio karani.

(h) **PIĘĆ, WZGLĘDNIE TRZY LATA WIĘZIENIA ZA KRADZIEŻ KUR I KROWY.** Oskarżeni Stanisław Katolik z Bendzina i Heinrich Nowak z Sarnowa (k. Bendzina, skazani zostali za dokonanie włamania na 5 wzgl. 3 lata więzienia, oraz oskarżeni Stanisław Mueller z Grodziec, Selma Jerzy i Izrael Haberman z Bendzina za paserstwo na 2 lata więzienia. Katolik i Nowak ukradli w nocy na 4 lutego 1940 r. z zamkniętej obory cztery kury i jedną krowę. Mueller, Jerzy i Haberman ubili następnie krowę i podzielili między sobą względnie innemi osobami.

(h) **ZUCHWAŁE KRADZIEŻE KIESZONKOWE NA TARGU.** W dniu 5 bm. ukradziono Walerji Dygas z Sosnowitz na targu portmonetkę z zawartością 16 Rm. Drugi wypadek kradzieży kieszonkowej zdarzył się w dniu 6 bm. Walerji Painke w Sosnowitz ukradziono w hali targowej między godz. 17—18 z kieszeni płaszcza portmonetkę z 3 Rm. oraz kartę z odciskiem palca.

(h) **BEZCZELNE WŁAMANIA ORAZ KRADZIEŻE.** W nocy na 25 maja b. r. włamano się do chlewa robotnika Józefa Bilskiego z Zagórza, Kirchstrasse 26, skąd ukradli jedną świnię i 25 kur. Zwierzęta zostały przez sprawców na miejscu zabite. — Podobny wypadek zdarzył się w nocy na 6 czerwca br. w Czeladzi. Tam włamano się do chlewa Eugenji Ojrienskiej i skradziono 4 króliki. — Stanisław Buczek z Czeladzi, Friedhofstrasse 4 A ukradziono w nocy na 6 czerwca br./z chlewa trzy króliki, po uprzedniem włamaniu się do chlewa.

(h) **WŁAMANIE DO SKLEPU SPOŻYWCZEGO.** W nocy na 5 czerwca b. r. nieznani sprawcy dostali się do sklepu spożywczego Tilec w Sosnowitz i ukradli tam różne towary wartości 100 Rm.

WESOŁY KĄCIK.

KWESTJA STRATEGICZNA.

— Popatrz się — ta pani ubiera się wciąż jeszcze jak podlotek. Mogłaby już mieć wzgląd na swój wiek.

— Dlaczego? Pomyśl tylko: przecież wiek to jej nieprzyjaciel — a dla nieprzyjaciela nie ma się żadnych względów.

WPADŁ.

— Przepraszam pana, pan siedzi na swoim kapeluszu.

— O do djabła! A ja myślałem, że siedzę na pańskim.

Naczelny redaktor Leopold Reischer. Redaktor odpow.: Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel. 852-32. — Administracja Kuhlow & Hlawski, Sosnowitz, Hauptstrasse 28, tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Bellenstrasse 1. Dąbrowa, Hauptstrasse 8. Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 8.

PIOTR BERZINS.

Błękitna noc nad kasynem gry

14)

VII. W pogoni.

Gdy Jenny i Holman znaleźli się w pustym pokoju zdali sobie sprawę z powagi sytuacji. Spodziewali się znaleźć jakiś ratunek, ale tymczasem nieoczekiwane pojawienie się kogoś obcego przekreśliło ich rachuby. Sądzili, że to przedstawiciel policji puka do pokoju, domyślając się, że w tej chwili hotel jest przeszukiwany od dołu do góry. Groziło im więc ponowne ujęcie. Równie wielkiem ryzykiem było pozostanie w pokoju, jak i opuszczenie go.

Bojąc się zapalić światła, Jenny skorzystała ze swej kieszonkowej latarki. Pokój był zupełnie pusty. Szeptem naradzali się przez chwilę, poczem zgodnie doszli do przekonania, że muszą wykorzystać nadarzającą się okazję i poszukać Heresforda w barze. Była to jedyna sposobność oczyszczenia się z zarzutów, gdyż udało się im oddać Hereforda w ręce policji. Cichutko, na palcach podeszli do drzwi, wiodących na korytarz. Były zamknięte na klucz, ale Holman dał sobie z niemi radę przy pomocy wytrycha.

— Gotowa jestem pomyśleć sobie, że jesteś naprawdę włamywaczem — szepnęła nieco weselej Jenny.

— Wolę być żywym włamywaczem, niż umarłym komisarzem policji. Zaczekaj na mnie, muszę zbadać, czy korytarz jest pusty.

Holman powoli otwarł drzwi i wyglądnął przez szparę. Na korytarzu nie było nikogo. Wysunęli się obydwoje z pokoju, poczem bocznemi schodami pobiegli na dół ku barowi. Dochodziła godzina 3 nad ranem i cały hotel pogrążony był w milczeniu. Tylko z nocnego baru dochodziły przytłumione dźwięki orkiestry. Bywalcy kasynowi wstali już od stołów gry, gdyż o tej godzinie zamykano salę. Część gości udała się do swoich pokojów, względnie opuściła hotel, pozostali zaś przeszli do baru, aby pocieszyć się przy kieliszku po przegranej, względnie oblać sukces.

Trzeba było zaryzykować. Ostatecznie Holmana i Jenny widział tylko komisarz policji i jeden z posterunkowych. Jeśli nawet była jakaś warta u drzwi baru, to mógł to być tylko jakiś agent w cywilnem ubraniu, który nie znał ani Holmana ani Jenny. Co do personalu kasynowego, to ten prawdopodobnie nie wiedział nic jeszcze o zwolnieniu Jenny z posady.

Swobodnie rozmawiając, obydwoje minęli drzwi wiodące do baru. Panował tu półmrok, gdyż właśnie zaczynały się produkcje taneczne. W barze było niebywale tłoczno, co było bardzo na rękę obydwojgu spiskowcom. Przeciskali się między gośćmi, szukając wszędzie sylwetki Heresforda. Niebawem znaleźli się w bezpośredniem sąsiedztwie kontuaru barowego, przy którym na wysokich stołkach siedziała znana im trójka. Komisarz policji w najlepsze tracił czas na rozmowie z dyrektorem i... Heresfordem. Widok ten zaskoczył ich tak dalece, że zapomnieli o celu swego przybycia. Instynktownie usunęli się za jeden z filarów.

— No teraz jesteśmy zgubieni — odezwał się Holman. — Dyrektor widocznie jest zamieszany w to wszystko i teraz, choćbyśmy zażądali aresztowania Heresforda, to nie dopuści do tego. Co robić?

— Poczekaj na mnie — odpowiedziała Jenny. — Ja pójdę do nich. Mnie, jako kobiecie, nie zrobią nic złego.

— Nigdy się na to nie zgodzę. To za duże ryzyko.

— Pozwól mi. Przecież to jedna szansa na tysiąc!

— Nie zgadzam się. Zresztą zaczekaj, zapowiada się coś ciekawego.

W drzwiach ukazał się młody książę w towarzystwie Perkinsa. Holman i Jenny odwrócili się, obserwując w lustrze ruchy księcia. Ale ten widocznie szukał kogo innego. Podszedł do kontuaru i stanął obok Heresforda. Teraz widać było, że aczkolwiek istniało między nimi duże podobieństwo, to jednak w gruncie rzeczy książę i Hereford byli zupełnie odmiennemi typami.

W tej chwili książę lekko trącił Heresforda w ramię.

— Przepraszam pana. Mam małą sprawę do pana.

— Proszę bardzo. Heresford odwrócił się ku księciu i w tej chwili zzieleniał wprost z wrażenia. — Nie znam pana — dodał wysokim podenerwowanym tonem.

— Ale zato ja pana znam i chcę zażądać od pana rachunku.

— Zaco?

— Zato, że pan szkodził mej opinji. Ale żeby to panu raz się odechciało, to proszę. — W tej samej chwili książę mocnym „podbródkowym" uderzył Heresforda. Ten oparł się o kontuar, ale równocześnie dosięgnął go drugi, trzeci, czwarty cios. Heresford zasłaniał się, jak mógł, ale niewiele to pomagało. Nie wiadomo, jakiegoby obrotu nabrała cała sprawa, gdyby nie to, że nagle światło zgasło w całej sali. Holman błyskawicznie wyrwał latarkę z kieszeni i podbiegł ku drzwiom. Okazało się, że jego przewidywania były słuszne, gdyż w tą samą stronę podążył Heresford. W momencie, kiedy Heresford otwierał drzwi wahadłowe, Holman puścił mu na głowę ciężki kubeł, jakiego używa się do mrożenia wina. Heresford zwalił się na ziemię.

Hotel tonął dalej w ciemnościach. Zewsząd dochodziły okrzyki przerażonych kobiet. Zaczęła się bieganina. Próbowano rozjaśniać mroki świeceniem zapałek i zapalniczek, ale niewiele to pomagało. Przy kontuarze komisarz policji indagował księcia, a dyrektor zaś usiłował się w bardzo niemiłej sytuacji. Z jednej strony nie chciał zrażać do siebie księcia, a z drugiej wiedział, że teraz wszystko wisi na włosku.

Chwilę zamieszania wykorzystał sprytnie Holman. Polecił Jenny torować sobie drogę, a sam przerzucił sobie omdlałego Heresforda na plecy i poniósł go do windy. Chłopiec hotelowy, obsługujący windę nie wiedział, co się stało. Gdy zobaczył Holmana dźwigającego zemdlonego człowieka, usłużnie otworzył drzwi, ale dodał:

— Państwo będą łaskawi chwileczkę poczekać, aż włączę prąd. Narazie winda nieczynna. A może przynieść wody dla tego pana?

— Proszę bardzo.

(Ciąg dalszy nastąpi).